

Czytania: Dz 15,1-6; Ps 122,1-2.4-5; Aklamacja J 15,4.5b; Ewangelia J 15,1-8

W Ewangelii Jezus udziela pouczeń swoim uczniom posługując się obrazem winnicy. Jezus mówi o sobie: „ja jestem prawdziwym krzewem winnym”. Prawdziwym, to znaczy godnym zaufania i wiernym. Prawda w znaczeniu semickim to nie tylko zgodność między faktami albo nie-skrytość jak ją rozumiał świat grecki. Tutaj chodzi o prawdę w relacjach, prawda jest rozumiana jako rzeczywistość między osobami. Jezus jest kimś komu warto zaufać, złączyć się z Nim i w Nim trwać. On jest też wierny w stosunku do tych, którzy mu zaufali, można na nim polegać. Prawdziwe, w odniesieniu do relacji międzyludzkich, to jest coś, co jest trwałe, szczere, realne, żywe i wzajemnie się przenikające. Prawdziwa relacja to taka, w której jest wzajemne udzielanie się sobie nawzajem, dawanie siebie sobie nawzajem, tak jak mówimy „prawdziwy przyjaciel”. Jezus opisuje siebie jako krzew, dzięki któremu mogą wzrastać i rozwijać się latorośle. Jezus jest źródłem życia, źródłem sił, dzięki którym człowiek może zrealizować to, do czego jest stworzony, do czego jest powołany. Ojciec jest rolnikiem, który dogląda krzew i stara się, aby latorośl była jak najlepszej jakości, aby miał jak najlepsze warunki do rozwoju. Winorośl nie może przynosić owocu sama z siebie musi być połączona z krzewem, który daje jej siły do życia. Dlatego Jezus mówi, że „kto trwa w mnie przynosi owoc obfity, ponieważ beze mnie nic nie możecie uczynić”. Tymi sokami, które dają nam życie są słowa Jezusa, Jego nauczanie, które staje się dla wierzących przewodnikiem życiowym, i codziennym pokarmem, z którego czerpiemy podczas każdej modlitwy rozważając Słowo Boże.

Prośmy Pan Boga abyśmy zawsze trwali przy Nim w przyjaźni i abyśmy w Jezusie w jego słowie znajdowali siły do codziennego życia.

o. Wiesław Jonczyk SJ